

Zarządzanie pandemią COVID-19 a błąd konkretyzmu nie na miejscu w zarządzaniu

O umysłowej inercji całego narodu i zaniku instynktu życia

Streszczenie: Identyfikuje się psychologiczną metodę zarządzania w cywilizacji, która narusza zasady obiektywizmu. Obecna metoda jest przejawem negowania pasji poszukiwania prawdy jako dobra przez piękno. Wskazuje się na zjawisko społecznej anestezji w zarządzaniu pandemią COVID – 19. Zarządzanie pandemią przekształciło się w– dotychczas nie spotykany– fenomen ponad partyjnymi podziałami. Wprowadza się nową kategorię wrzenia materii w obszarze zarządzania. Wykazuje się, że wadliwe zarządzanie pandemią jest konkretnym, ale typowym, przejawem ogólnej niedecydowalności rządów technokratycznych.

Ujawnia się pułapki narzuconego etosu prawa w kontekście relacji cywilizacji polskiej do bizantyjskiej. Z punktu widzenia psychologii i kognitywistyki bizantyzm generuje separatyzm, posłuszeństwo wobec regulaminu. Przedstawia się sojusz technokracji z post-NKWD-yzmem, co sprowadziło na cały naród umysłową bezmyślność. Rozpoznaje się sytuację obiektywną w zbiorze pojęć takich jak {maseczki, respiratory, szczepionki, amantadyna}. Rozpoznaje się paradygmat marksistowski w konfrontacji z antropizmem. Rozpoznaje się zarządzenia ministerstwa zdrowia jako model idiosynkrazji. Wskazuje się na możliwości reformy zarządzania pandemią.

Słowa kluczowe: Walka z patogenem COVID-19 vs teoria komunikacji, COVID-19 a metafizyka, kognitywistyka, ogólna teoria rozwoju społeczeństwa

1) Pułapki narzuconego etosu prawa a bizantyzm. Negowanie pasji poszukiwania prawdy o społeczeństwie. PZPR.

Całą transformację przeprowadzono zgodnie z prawem rynkowym – pod młotek, sprzedane. Koniec. Kropka. A ludzie tracili majątek – infrastruktury utrzymujące życie.

Głównym wielowiekowym przeciwnikiem cywilizacji polskiej był bizantyzm. Z punktu widzenia psychologii i kognitywistyki bizantyzm z konieczności musi wygenerować separatyzm, coś w rodzaju emigracji wewnętrznej, ponieważ człowiek w tym systemie podlega dwóm sprzecznym systemom: prawdo-upodobaniu i przemocy prawa.

Cechą bizantyzmu jest posłuszeństwo wobec prawa, regulaminu, a nie wobec prawdy, nie poszukiwanie prawdy, zresztą jako dobra via piękno, więc powszechne jest generowanie autyzmu (pisał o tym w swoich pracach prof. R. Klimek), a nie poznania. Święty Regulamin. Posłuszeństwa wobec regulaminów uczono niemieckich żołnierzy, którzy mordowali ludność polską. Według regulaminów nauczanych przez instruktorów NSDAP. Serce mojej ojczyzny jest tam, gdzie wskaże procedura, jak na Kremlu czy pod Atlantykiem, to na Kremlu lub pod Atlantykiem, „wyjaśniał” Mieczysław Moczar co znaczy być człowiekiem radzieckim. Należy nauczać ludzkiej staranności poszukiwania prawdy.

2) Posłuszeństwo wobec rządowych regulacji prawnych. Technokratyzm w sojuszu z post-NKWD-em.

Posłuszeństwo wobec nadawanych komunikatów doprowadziło do umysłowej inercji całego narodu, zaniku instynktu życia. Do nienaukowego etosu odtąd– dotąd i ani milimetr dalej, który nazywano aktualną wiedzą, postępem, rozwojem nauki, naukowością. Dokonali tego niezlustrowani profesorowie, awansowani z nominacji ośrodków post-NKWD-wskich, rad wydziałowych. Ta klasa dopasowała się do oczekiwań technokratów rządowych i nastąpiło wzmocnienie technokratyzmu przez profesurę.

Aż do lata 2020 nie powstała żadna sytuacja obiektywna „maseczki – respiratory – szczepionki” , to znaczy niczego nie sproblematyzowano, nie zaczęto nawet niczego problematyzować, np. tego wyczekiwania przez służbę zdrowia (pardon – ochronę zdrowia) na rozwój zakażenia u chorego w ramach systemu blokowania skutecznej amantadyny i np. leczenia znanymi w świecie sposobami ¹, a potem, gdy już wirus się namnożył– używania respiratorów. Tym sposobem odesłano na tamten świat tysiące ludzi.

Co więcej do głosu doszła frakcja autyków, autystycznych zatwardziałych prawników, służbistów – ludzi o takiej orientacji mamy we wszystkich zawodach.

Nie sproblematyzowano nawet praktyki noszenia maseczek. Dopiero w listopadzie 2021 odezwały się głosy, że przecież jest odwrotnie, niż podają media (ale głównego nurtu, te są najbardziej zatwardziałe, ponieważ są ostoją technokracji), że przecież właśnie noszenie maseczek wzmaga zakażenia, a nie – jak wszyscy bezmyślnie uważają – osłabia zakażenia.

3) Karygodna histeria maseczkowa. Obiekt zjawiskowy społeczny, który falsyfikuje zarządzanie technokratyczne.

1. Maseczki po 30 minutach noszenia są hodowlą najbardziej zjadliwych patogenów, są pożywką dla wzrostu koncentracji patogenów.
2. Maseczki generują drobniutkie drobniuteńkie kropelki istniejące niebezpieczne kropeleczki, które miliony razy efektywniej roznoszą wirusy. Noszenie tych maseczek w pomieszczeniach jest szczególnie niebezpieczne, a tymczasem
 - 2a. prawo nakazuje nosić je w pomieszczeniach. Prawo, które jest sprzeczne z innym prawem, nie tylko z życiem, z biologią, medycyną. Takich zjawisk od lutego 2020 mamy tysiące. Takie prawo doprowadza do anarchizacji życia społecznego oraz masowej depresji społeczeństwa. Powstał obiekt zjawiskowy społeczny, że prawo jako regulator życia jest wadliwe, często sprzeczne, że dezorientuje masy ludzkie.
3. Przyspieszanie zakażeń w pomieszczeniach wygląda na celową próbę utrzymania „pandemii”, na operację komercyjną, która ma na celu utrzymać handlowanie.
4. W wielu doświadczeniach wykazano, że patogeny się porozumiewają między sobą i że cały mechanistyczny marksistowski paradygmat jest wadliwy (już pomijam, że marksizm jest w XXI wieku błędnie rozumiany w mediach oficjalnych, tzw. mainstreamowych i w mediach narodowych – to jakaś kolejna infekcja).
 - 4a) W wielu doświadczeniach wykazano, że patogeny mają swoją antropiczność.
 - 4b) Nawet woda miałaby antropiczność.
 - 4c) Tę antropiczność wzmaga bliskie położenie.
 - 4d) Z powodu noszenia maseczek tworzymy koncentraty patogenów i maseczki mogą być wytwórniami obserwowanego porozumienia między bakteriami, podobnie jak nowe kompleksy agresywnych patogenów na maseczkach mogą generować nienaturalne szybkie przenoszenie patogenów z osoby na osobę i produkowanie zjadliwych kropelczek, bardziej agresywnych, niż to wynika z warunków naturalnego (a nie przez maseczkę) oddychania.

¹ Od lutego 2020 ocenizowano astronomiczny katalog przepisów podany przez Jerzego Ziębę.

4e) Konkretyzm doprowadził od lutego 2020 do społecznej gnuśności. Jeżeli już wprowadzać segregację to powinno się oddzielać osoby wysokie od niskich, te na obcasach od tych w zwykłych butach bez obcasów, ponieważ kropelki spadają na ziemię i osoby niskie są bardziej narażone na zakażenia. Powinno się więc nie wpuszczać wysokich i na wysokich obcasach, aby nie zarażały, albo nie wpuszczać niskich, w celu ich „ochrony”. Ci w maseczkach zarażają, więc to oni nie powinni być wpuszczani do restauracji, sklepów.

Konkretyzm prawny, zapanował od lutego 2020, w porozumieniu z ciasnym technokratyzmem i doprowadził do **wadliwego pomysłu testowania**, sprawdzania stanu zdrowia i go interpretowania, jak w styczniu w przypadku interpretacji stanu zdrowia Kurskiego (prezesa telewizji).

4) Jak rząd nie zrozumiał komunikatów podawanych przez firmy vs utrata bilionów euro. Geniusz a lud.

Konkretyzm prawny doprowadził do powszechnej indolencji intelektualnej, jałowości decyzyjnej, do nierozumienia komunikatów podawanych przez firmy produkujące maseczki, firmy produkujące respiratory, a potem – po wykorzystaniu „zarabiania” na maseczkach i respiratorach – pseudo-szczepionki. Do nierozumienia komunikatów podawanych przez firmy a kopiowanych przez media.

Do utraty miliardów, bilionów. Prawnicy implementują myślenie autystyczne, segmentacyjne, z wyjątkiem prawników geniuszy. Myślenie autystyczne jest nieadekwatne, owszem istnieje we wszystkich grupach zawodowych i jest narzucane przez umysły mechanistyczne (dlatego autyczki powinny być fizykami, gdyż w prawie wyrządzają wiele szkód), lecz ono jest za ciężkie i nie rozwiązuje żadnego problemu. W psychologii jest opisane, że kobiety z autyzmem zawsze doprowadzają do rozbicia rodziny.

Na przykład samo testowanie doprowadzi do wadliwych pomysłów, a te do dalszych wadliwych pomysłów, w tym do nazizmu sanitarnego, który znowu wygeneruje same błędy, a w tym osłabienie odporności i stronniczych ekspertów, którzy testowanie wykorzystują do własnych celów.

Geniusz zjawia się w ludzie, nie na salonach i od lutego r. 2020 geniusz ludu wykazywał tysiące, miliony razy aberracyjność w całej interpretacji rządu i administracji wszystkich pojęć odnośnie pandemii (tak jak testowanie, szczepionka – dlatego mówi się terapia genowa, a nie szczepionka; miano wirusa jest 250 razy większe u „zaszczepionych”). Głos ludu, a przede wszystkim geniuszy z ludu, miliony razy, od lutego 2020, powiedział to wszystko, co potem administracja wałkowała w r. 2020 i 2021, a co jak wykazano 5 stycznia 2022 (na Wysłuchaniu Publicznym), jako całkowicie błędne.

Od II 2020 trwa walka cywilizacji bizantyjskiej z cywilizacją polską.

5) O potrzebie analizy humanistycznej w obszarze służby zdrowia. Technokratyzm kontra analiza humanistyczna w służbie zdrowia.

Widoczne jest, że zastąpienie dyskusji nad gruntowną reformą służby zdrowia– zmianą nazwy na ochrona zdrowia tylko ujawniło braki w analizie humanistycznej w obszarze służby zdrowia i że legislacja, nawet ta formalnie (!) prawidłowa, nie może zastąpić analizy humanistycznej.

Pomimo zmiany nazwy służby zdrowia na ochrona zdrowia zasadnicze problemy nie zostały rozwiązane i szczególnie to ujawnił okres walki z koronawirusem, niezależnie czy walki fikcyjnej (udawanej, zakłamanej na użytek opinii publicznej) czy nie: czy jak to określił główny doradca

„trochę zwalczaliśmy wirusa, a trochę nie” – a to oznacza, że zadbano o to, aby te zakażenia były! – Gdyż bez tego samo zamykanie dostępu do leków nie ma sensu.

Dowodem prowadzenia wojny z narodem (Rząd tego nie musi robić celowo, przecież żaden głupek nie będzie czytał małej książeczki Einsteina pt. „Istota teorii względności”) jest ciągle wałkowanie projektu ustawy pozwalającej pracodawcom na sprawdzanie chorób i testów na katar [koronawirusa]. Jest to pomieszanie z poplątaniem. W rozumieniu popiełuszkizmu to pracownicy są pracodawcami.

Wszystkie projekty ustaw odnośnie do testów, weryfikacji katarów utożsamianych z COVID-19, wszystkie wypowiedzi Sejmowej Komisji Zdrowia bazują na błędnych podstawach językowych metafizycznych, na odrzuceniu projektu krytyki kapitalizmu i stalinowskiego radzieckiego „komunizmu” przez Jana Pawła II.

Wszystkie słowa wszystkich posłów o potrzebie wprowadzenia tzw. weryfikacji [sic!] przez tzw. pracodawców, wyników testu w kierunku katarów (SARS-CoV-2), świadczą o niskich zdolnościach i są całkowicie wadliwe w sensie metafizyki szczegółowej pojęć. Wszystkie te słowa świadczą, że na kandydatów na posłów powinni być desygnowani ludzie, którzy już coś odkryli, ludzie mentalnie zdolni do przeczytania powiedzmy tej małej książeczki Einsteina pt. „Istota teorii względności”. Takich posłów w Sejmie możemy zliczyć na palcach jednej ręki, było ich pięciu, a teraz po śmierci Marszałka jest czterech.

6) Nauka a terminy używane przez posłów na temat pandemii. O uzgadnianiu czy $12+1=13$? Postawa Min. Zdr., jako model idiosynkrazji.

Podstawy naukowe naruszają wszystkie terminy używane przez posłów na temat weryfikacji informacji o C-19 (keczapowaniu, jak mówi od XII 2020 geniusz ludu), czyli informacji o katarach, przeziębieniach, infekcji grypowego koronawirusa (grypa zmarła od II 2020), czy o pseudo-szczepieniu przeciw COVID-19 u pracowników: A oto w *popiełuszkizmie* (a więc w istocie) – u pracodawców, gdyż to pracownicy tworzą produkty, a w tym *de facto* miejsca pracy, ich praca ma charakter pracy Stwórcy (wiem, wiem, to za trudne, ale trzeba się przemóc, porzucać psychologizm).

Projekt weryfikacji przez pracodawców (błędny termin) wyników badań (z pogranicza nauki²) wałkuje grupa słabo rozwiniętych posłów PiS, a głównym wnioskodawcą był Czesław Hoc. W trakcie pierwszego czytania mało zdolny poseł podkreślał, że projekt jest „koncyliacyjny”, „wyważony”. Co – koncyliacyjny? Będziemy uzgadniać czy $12+1=13$?

Obecny w trakcie obrad komisji wiceminister zdrowia Waldemar Kraska wykazał się wyjątkową idiosynkrazją i wskazywał, że chodzi o ochronę zdrowia pracowników, klientów, tymczasem naukowcy, lekarze, nobliści wirusolodzy od II 2020 dowodzą, że jest to całkowicie wadliwy nurt myślenia na temat zdrowia, pracowników – w kontekście właśnie testów. Zignorowanie tej wiedzy (na temat testów!!), ogłaszanej miliony razy od lutego 2020, jest dowodem braku zdolności analitycznych i ministrów. Zupełnie podobnie do decyzji 25-letniej minister Wandy Buk, prawniczki, która nie licząc się z nauką (wykształcenie prawnicze nie rozwija miłości do prawdy), podwyższyła normy promieniowania o 10 tysięcy procent. Świadczy to o tym, że powinna,

² Geniusz ludu już w lutym 2020 informował rząd polski, że Noblista (wynalazca tego testu) wielokrotnie wyjaśniał, że te testy nie mogą się znaleźć w rękach półidiotów, a tak się stało od II 2020. To dlatego polscy narciarze w r. 2020 zostali odsunięci od skoków, ale przysunięci po interwencji rządu, czyli rząd wie o co chodzi.

przykładowo, najpierw przeczytać prace Instytutu Metrologii Elektrycznej na temat stałych fundamentalnych i standardów.

Wałkowanie od r. 2021 projektu „weryfikacji” przez mało zdolnych pospolitych kierowników zakładów jest od samego początku nie tyle kontrowersyjne, ile jest rażącym błędem życia, czyli błędem prawnym, naukowym, etycznym, medycznym. Nic dziwnego, że nawet posłanka PiS Anna Kwiecień złożyła wniosek o zorganizowanie wysłuchania publicznego.

7) Społecznie ozdrowieńczy Instykt życia położnej Anny Kwiecień, posłanki PiS. Leibniz Marszałka Seniora. Jak minister SZ nie jest Leibnizem. Grafen w eliksirze i zacięcie dr Mengele.

Anna Kwiecień, jako położna, ma jednak rozeznanie co to jest życie. To jest doświadczenie poruszające duszę, jej aktywność w Szkole Promocji Zdrowia jest już niczym przy takiej praktyce. Chociaż nie jest Leibnizem, to jednak posłanką została po 50-tce, a to już jest jakiś wiek, aby kandydować na radnego, chociaż jeszcze nie na posła. Jednakże zawód położnej dusze nobilituje, więc ten młody wiek jest do wybaczenia. Jako położna ma pewna intuicję, dlatego złożyła wniosek o wysłuchanie publiczne (5 I 2022) pomysłu wałkowanego przez ludzi, którzy nie pracowali 20 lat tak jak ona przy porodach. Cały współczesny świat powstał z wadliwego przekonania, że 30-40-latek ma wiedzę i mózg dojrzały. Owszem, położnictwo ukierunkowuje mózg, porusza centra duchowe. Prawnicy stoją tu na przeciwnym biegunie, z wyjątkiem Leibnizów. (Nieprzypadkowo Marszałek Senior w swej ostatniej nocy napisał jednowyrazowe zdanie: Leibniz. I koniec).

Annalena Charlotte Alma Baerbock (ur. 15 XII 1980) w wieku 40 lat zostaje ministerką spraw zagranicznych. 2000–2004 studiowała nauki polityczne, które z rzadka są wykładane przez ludzi zdolnych zrozumieć małą książeczkę Einsteina „Istota teorii względności” i w r. 2005 uzyskała magisterium z prawa publicznego w LSE. Wierząc w procedury podjęła nieukończone studia doktoranckie, zamiast coś odkryć, poza procedurami. W 32 r.ż. została posłanką do Bundestagu. Najwidoczniej ludzkiej miernocie się spodobała (dwie reelekcje) i w kwietniu 2021 była już kandydatką na stanowisko kanclerza RFN. Wydaje się, że nie jest Leibnizem, że wierzy w procedury i ducha Leibniza nie widzi.³

W www.prisonplanet.pl : eliksiry zawierają wodorotlenek grafenu. Substancja ta nie ma żadnej ozdrowieńczej tu roli w szczereRNA. Elixir przeciwko COVID-19 nie potrzebuje grafenów. Nieprawda, że w żadnej fiołce nie ma grafenu, skoro naukowcy wykrywają. Doniesienia o braku wodorotlenku grafenu w szczepionkach to kolejna z serii obronnych komercyjnych informacji o rzekomej czystości eliksirów. Nanomateriały w eliksirach wykryli w USA, Hiszpanii, Japonii, ale to jest tak jak z al Capone. Był to morderca, ale nie było dowodów, więc w rozumieniu prawa to byłby proces bez dowodów w sensie umysłów z żelaza. Posadzili go za podatki, ponieważ tu mieli dowody. Firmy produkujące szczereRNA opłacają propagandzistów, że grafen to „teorie spiskowe”. Fotografie z mikroskopów to teorie?– Ani teorie. I odkąd fotografie to spiski. Propagandziści są pokłosiem pseudonaukowego rozumienia nauki. Sttu naukowiec uzyskało fotografie grafenu. Jaki mieliby cel naukowcy fałszować zdjęcia mikroskopowe, skoro nikt za to nie zapłaci. Firmy chętnie opłacają fałszerzy, ale w odwrotnym kierunku. Fakt ten, że firmy opłacają fałszywe wyniki badań nie zniechęcił eliksirowców (tzw. szczepionkowców, ale to nie są szczepionki) do rozpowszechniania w sieci nieprawdziwych informacji o rzekomym niezanieczyszczeniu grafenem eliksiru (tzw. szczepionek) na COVID-19. Prawda jest jednak zupełnie inna. Setki naukowców znalazło fiołki, które zawierają grafen i inne. Wystarczy sprawdzić, jaki jest skład preparatu, aby stwierdzić, że jest to istotne zdemaskowanie ukrytych celów tych firm. Bywa i tak, że „producent”

³ W fizyce jest ona nazywany też fizyką stającego się. To koncepcja przeciwna fizyce. Ale fizyka.

(raczej dr Mengele) zamieszcza opis w postaci pustej niezapisanej kartki. Kwas nukleinowy mRNA kodujący białko S wirusa SARS-CoV-2 jest tylko jedną z substancji.

W świetle badań mikroskopowych daleki od prawdziwości jest deklarowany skład jak woda, nanocząsteczki lipidowe (cztery rodzaje lipidów– tłuszczów, które stabilizują mRNA i transportują do komórek docelowych), sole, które mają nadawać szczepionce odpowiednie pH, cukier zapobiegający zlepianiu się lipidów. Skład eliksiru jest ukrywany, można odszukać na stronie internetowej firm, ale badacze widzą, że firmy dla zysków zatajają prawdę, że kierują się heurystyką depopulacji. Wytwórca eliksiru twierdzi, że przeprowadza kontrolę jakości eliksiru, ale nie dopuszcza kontroli, więc jest sędzią we własnej sprawie. Nie zezwala na monitoring substancji aktywnych, zawartości poszczególnych składników tego eliksiru. Szpitale, urzędy, które organizują szczepienia, jak marszałkowskie, miejskie, wojewódzkie, Główny Inspektorat Farmaceutyczny (GIF), Sanepid wirusa i zawartości fiolek nie zbadały, nie zobrazowały, nie dokonały tzw. sekwencji. Z całą pewnością można stwierdzić, że szczepionki są najsłabiej kontrolowanym i tym samym najmniej produktem „lecniczym”. Istnieje mnóstwo sposobów, by fiołki zostały napełnione grafenem, a nie po prostu zanieczyszczone grafenem (wodorotlenkiem) itd. Grafen znaleziono już lata wcześniej w szczepionkach, ale lekarze nie zastanawiali się nad tym po co grafen dopuszczono tu do obrotu. A skoro wodorotlenku grafenu znaleziono w ich składzie, jest logiczne, że może być on obecny tylko w części szczepionek i wtedy jest wprowadzany do krwioobiegu osób zaszczepionych, działając na błony komórkowe jak nano-żyłетки. Biedni bo oszukiwani ludzie nie zdają sobie sprawy z potęgą pieniądza firm komercyjnych.

8) Czekanie na Kościuszkę. Mazur i Gierek. Kto zmyśla o grafenie?

W grudniu 2021 również niemiecki chemik dr Andreas Noack ujawnił istnienie grafenu (wodorotlenku grafenu) we fiołkach eliksiru (tzw. szczepionki nie spełniają definicji szczepionki) przeciwko C19. Ujawnienie wodorotlenku grafenu musi oznaczać niezadowolenie firm, ponieważ daje podstawę do tego, aby Tadeusz Kościuszko lub inny książę chłopski, znający ludzką biedę, dostrzegł przestępstwo kryminalne, unieważnił umowę i odesłał eliksir 2 I 2021.

Wodorotlenek grafenu (GHO) działa jak nano-żyłетка i stąd częste wylewy. Załóżmy, że tak nie jest, że grafen tak nie działa. Z punktu widzenia medycznego, gdy lekarz patrzy – podczas sekcji zwłok – to stwierdza:

- a) Widzę nowy objaw w medycynie. To dziwne, bo zakazywano sekcji zwłok.⁴
- b) Widzę, że ten nowy objaw dotyczy pokieraszowania organu.
- c) Jest to widok wcześniej nie znany, nigdy nie obserwowany naocznie, nie ma nic takiego w raportach. Koincydencja?
- d) W medycynie nie ma żadnej hipotezy wyjaśniającej to *novum*, a wobec tego warto i należy uznać, że jest to skutek odkrytego GHO.
- e) Co więcej, znany z fizycznych własności wodorotlenek grafenu jest dobrym kandydatem na przyczynę zniszczenia ciała ludzkiego (organu). I nawet bez jego zdjęć uzyskanych pod mikroskopem, z fiolek tych szczepionek można by zaproponować taką kandydaturę na czynnik wywołujący wizualnie (naocznie) stwierdzane wylewy i to całe pokieraszowanie organu.
- f) Grafen we fiołkach?– Jest to więc dobre wyjaśnienie, powiedzmy skromnie tzw. dobra hipoteza wyjaśniająca, aczkolwiek dowodem w sensie umysłów– opłaconych przez koncerty– byłoby nagranie kiedy cząstka GHO zostaje potwierdzona i wstrzyknięta, dochodzi do nerek, potem wyraźnie tnie– jak chirurg– naczynia i nerki przepuszczają krew.– To byłby dowód naukowy, ale u jego podstaw leży zupełnie inne rozumienie nauki. Technokratyczne. Niezdolne do uwzględnienia homeostatu.

⁴ Jak w przypadku zamachu 10.04, nazywanego wypadkiem.

Opisał je (inne, niemepiryczne rozumienie nauki) Marian Mazur w „Cybernetyka i charakter”. Kiedy M. Mazur przedstawił Gierkowi, że Polska może zostać hiper-cudowną wyspą (zupełnie jak J. Zięba w lutym 2020 ogłaszał wszem i wobec, że pandemii można zlikwidować w jeden miesiąc) dzięki teoriom M. Mazura, to Gierek sprawę zlecił młodziakom! A młodziaki chcą się legalnie nakraść i nie byli w stanie jej pojąć. Człowiek niezdolny chce się załapać, aby się legalnie nakraść. Kopernik myśli inaczej.

Problem dzisiaj jest taki sam. Prezes J. Kaczyński nie chce się legalnie nakraść, ale dlaczego w jego środowisku nie ma żadnych Leibnizów? To typowa cecha dla geniuszy. Widziałby kto, aby Kopernik chciał się legalnie nakraść? Jest to zagadnienie patriotyzmu w zarządzaniu – zakończmy na razie, gdyż i tak przekroczyliśmy o 400 procent objętość realizowaną i akceptowaną przez najwybitniejszego historyka PiS, patriotycznego historyka polskiego rewolucji roku 2015, najśłynniejszego historyka rewolucji dobrej zmiany, który jednak do I 2022 nie wypowiadał się na temat decyzji prezydenta, PiS, ministrów i posłów w kontekście COVID-19. Tylko w tym kontekście się nie wypowiadał i najwidoczniej zgadzał się z rządem w lutym 2020, na wiosnę 2020, wiosną 2021, aż do NR 2022. Oczywiście, wielu innych historyków w Polsce jest historykami rządu, czyli historykami epoki żądania zmiany zarządzania przez naród polski, ale ich liczba na milion mieszkańców w Polsce stanowi mniej niż promil. Część tych historyków na Zachodzie pracuje w instytucjach wywiadu i kontrwywiadu, a tych w Polsce nie ma od rozbiorów.⁵

O tym, że badania historyczne mają głębszy sens nie trzeba nikogo przekonywać. Jeden z pełnomocników MSZ poszukuje takiej syntezy: W teorii dziejów widoczna jest oscylacja, dialektyka. Każdy kij dwa końce ma. W Polsce istnieje zjawisko nieakceptowania przemocy. Widać to w nierozumieniu intencji Rosji, Polacy nie traktują tak gwałtownie Rosji jak Ukraińcy. Więc ociągają się i w sprawie szczepionek.

W okresie rozbiorów znaczna część szlachty sprzyjała Rosji, więc to był też jakiś środek neutralizujący rozeznanie rosyjskiej gwałtowności reagowania. Może dlatego było łagodzone podejście do Rosji, w porównaniu do ukraińskiego. Czyli Polacy nie mają pobudzonego ośrodka całkowitej reakcji podobnej do tej z za Buga. I nie akceptują całkowitych nakazów.

Od Poczdamu do okrągłego stołu to 44 lata trwania dominacji ZSRR, ale w Polsce w porównaniu do innych krajów była ona najsłabsza. Polska nie czapkowała ZSRR, radzieckiej konstrukcji zwanej PR-Lud-ą. Jest tu pewna dialektyka, nie ma tu tego całkowitego pobudzenia.⁶

Już już miałem zakończyć, ale tu trzeba powiedzieć jeszcze tak. My, Polacy – patrzą z lotu ptaka – nie musieliśmy być ostatecznościowi, graniczni. – Ostatecznościowi jak np. św. Franciszek, bo jego historia⁷ o tym zadecydowała, historia rodzinna, ojciec był znany z różnych nieprawości. Więc Franciszek nie miał innego wyjścia. To *sytuacja obiektywna*⁸ spowodowała, że wyszedł na golaska. A my nie wyszliśmy nigdzie na golaska, nie będziemy pochwałać zbrodni, bo my nie zabijaliśmy Polaków, jak Ukraińcy – dlatego, bo oni nie chcieli zabić żony i dzieci. Oni to „musieli” zabijać, a my nie i dlatego my się szarpiemy z PRL-ą, PZPR-ą, WSI-mi. Ukraina ma za co mordować, bo tam w latach 30., ZSRR-ch im zorganizował głód. U nas pojedynczy był w skali jednostki 10⁰, a u nich w skali 10⁶. 6:0 to różnica w latach świetlnych, osobny kraniec Galaktyki. To cała wieczność.

⁵ Praca ta jest rozszerzeniem pracy „Anestezja w zarządzaniu pandemią COVID – 19. Cz. II. *Pandemia – fenomen rozwijany ponad partyjnymi podziałami*. Wrzenie materii w obszarze zarządzania. Pandemia jako typowy konkretny przejaw ogólnej niedecydowalności rządów technokratycznych”.

⁶ Dlatego my ubolewamy nad postępowaniem Umerów / Humerów, nigdy tego nie zaakceptujemy, tej ich ostateczności, nigdy ich nie zrozumiemy, tego co chcą powiedzieć, dlaczego tak postępowali z nami.

⁷ To ciekawe, co mówi Andrzej Nowak: „Każdy ma swoją historię”. Trzeba się, panie kolego namilczeć, aby to zrozumieć.

⁸ Cały czas dowodzę, że taka istnieje.

Niech teraz krakowski historyk Andrzej Nowak idzie dalej, dobrze że organizuje w jakiś układ pojęciowy walkę klas – na tym też polega historia. I on to robi. Zagadnienie marksizmu – dobrze, że to rusza. Że już zaczął widzieć i historię i dziś. I to jego Wielka Chwała. Niech rozpozna taki obszar: uszlachcenie, ale no pewnych zasadach, np. sejm litewski; uszlachcenie od miesięcy, stąd Wrzesińscy. W przypadku Kozaków trzeba by uszlachcić 20 tys. ludzi, wolnych najmitów. Ciągłe napadali Tatarzy, szlachta do wojny się nie garnęła, więc sytuacja powiada: to niech Polska weźmie na żołd. Od nich zależał los RP, więc poczuli się jak szlachta. A szlachta nie chciała, aby kasta Kozaków była równa szlachcie. Do pewnego stopnia jak na Węgrzech. Lud Szeklerzy – jak to się mówi w języku codziennym– spod ciemnej gwiazdy, nikt nie wie jakiego pochodzenia, zawarli z królem Węgier umowę, że będą bronić państwa. Król nadał im ziemie w Siedmiogrodzie, zaczęli być bogaci, przyjmowali chłopów wołoskich do roboty– a szeklerzy? To wolni najmici, wolni... Byli żołnierzami.

2013, Przewodniczący węgierskiego parlamentu László Kövér wywiesza na gmachu w Budapeszcie flagę Szeklerów. Węgiersko-rumuński spór o Szeklerów– ambasador Węgier w Rumunii Oskar Fuzes poparł Szeklerów. Titus Corlatean (MSZ Rumunii): Węgry ingerują w wewnętrzne sprawy Rumunii. Zsolt Németh (MSZ): flagi Szeklerów na budynkach publicznych w całych Węgrzech. W latach 90., pochodzenie węgierskie deklarowało 1000 Szeklerów. W 2013– pół miliona. Historii nie można zatrzeć. Ona odżywa. W 1920, traktat w Trianon – Siedmiogród do Rumunii, z terenami zamieszkałymi przez większość Szeklerów. Po II W. Św.– Węgierski Obwód Autonomiczny ze stolicą w Târgu Mureș. 2006– Szeklerzy proszą KE o autonomię Wschodniego Siedmiogrodu.

W 1848 Szeklerzy, bitni, rodzaj – w codziennym skrótowym języku, z definicji nieadekwatnym – rabusiów. Bronili królestwa Węgier, bo się zobowiązali bronić władzy Węgier. Uważają się za pobratymców. Podbijali Słowację, Siedmiogród, Serbów, Chorwację, szlachta nie z urodzenia, ale – co ważniejsze– z powodu zawodu. Oni nie byli chłopami.– Nic nie jest odłączone, wszystko jest połączone. Nic nie jest apolityczne, z wyjątkiem Giewontu... A nawet i to nie!